



KS. KONSTANTY MICHALSKI

W POSZUKIWANIU KULTURY

Dwa naczelné przykazania zjawiają się w Biblii, jedno na początku Genezy, drugie w Nowym Testamencie, jedno przykazanie kultury, drugie przykazanie miłości.

Zanadto często powtarzają ludzie przykazanie pracy w pocie czoła, przypominają w pesymistycznym duchu, że praca jest karą, że owocem pracy mają być ciernie i osty. Nie to znajduje się na początku Biblii, lecz co innego, znajduje się tam wielkie i pierwsze przykazanie kultury: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). Dodajmy do tego jeszcze inne zdanie, jako uzupełnienie tamtego: „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (2, 15). Według Biblii, z radości i szczęścia, i dla szczęścia, miał człowiek pracować — potem dopiero zjawi się wzmianka o grzechu i karze. Dodajmy do tego, jeszcze jedno i ostatnie zdanie: „Potem Pan Bóg rzekł: Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (2, 18). Mowa tu na pierwszym miejscu o stworzeniu niewiasty, ale poza tym kryje się myśl inna, głębsza, ta, która zawiera się w wyrazach: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”. Nie dobrze byłoby dla człowieka, gdyby miał iść sam przez życie — poza społeczeństwem. Każdy człowiek, jako ogniwo społeczeństwa, ma dla bliźniego być pomocą w spełnianiu pierwszego przykazania o zaludnianiu ziemi i czynieniu ją sobie poddaną. Jeżeli w tamtych wyrażeniach zawiera się nakaz i program kultury, to w wyrazach — „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” — zjawia się zasadniczy warunek tamtego przykazania, warunek, który nazywamy życiem społecznym. Każda jednostka społeczna ma być dla drugiej pomocą na tej podstawie, że człowiek do człowieka jest podobny i przez to, czym jest, i przez to, do czego tęskni: i przez istotę swoją i przez to, co w istotę chce wprowadzić, jako środek jej rozbudowy i wszerej, i w górę, i w głębie.

Klasyfikujmy i łączmy. Jeżeli dzielimy kulturę na materialną i duchową, to kultura materialna wyraża się w niezrównanym nakazie: czyńcie sobie ziemię poddaną. Jeżeli chodzi o kulturę ducha, to jej na-

kaz zawiera się w niezrównanym: *crescite*. *Crescite* — odezwał się sam Stwórca i dlatego Jego nakaz trzeba ujmować po bożemu, szeroko i głęboko, aż w nieskończoność, a nigdy ciasno. *Crescite* odnosi się nie tylko do ciała, ale także do duszy. Odnosi się nie tyle do ilości, do zasięgu przestrzennego, ile raczej do doskonałości w każdej dziedzinie. Rozrost ma być wszechstronny, ma objąć całego człowieka, siły fizyczne i duchowe, kulturę podmiotową i przedmiotową, wewnętrzny świat aktów i zewnętrzny świat wytworów kulturalnych.

Zbyt naiwnie, zbyt ciasno, zbyt po ludzku chwytny często sens wyrazów, które padały ze strony Boga, kiedy stwarzał niebo i ziemię i człowieka. A przecież należy te wyrazy interpretować tak, by ich sens sięgał tak daleko, jak daleko sięgała i sięga stwórcza moc samego Boga — w nieskończoność. Tak rozumiał sens wyrazów *Genezy* św. Tomasz, kiedy interpretował nadawanie nazw wszelkiemu stworzeniu w ziemi i w wodzie, w wodzie i w powietrzu (2, 19). Zajrzyjmy do *Summary teologicznej* (I q. 94 a. 3), a zobaczymy, że nadawanie nazw znaczy poznawać. Polecił Bóg pierwszemu człowiekowi poznawać wszelkie stworzenia, bo poznawanie jest koniecznością ludzkiej natury. Nie co innego wypowiada się w tym nakazie, niż to, co Arystoteles powiedział w pierwszym zdaniu swej *Metafizyki*: „*Omnes homines natura scire desiderant*” (980 a 21). Co w istocie ludzkiej mieszka jako pęd w nieskończoność, jako żądza poznawania bez końca, to stało się sformułowanym nakazem, zaznaczonym przy nadawaniu nazw przez człowieka. Otrzymał pierwszy człowiek od Stwórcy wiedzę wlaną, ale miał do niej dodać wiedzę zdobytą przez własny wysiłek, *scientiam experimentalem*, jak ją nazwał św. Tomasz (III q. 12a. 1—2). Pędowi do poznania w nieskończoność nie stawiał Bóg żadnej granicy: *crescite*. Jak nieskończonym jest intelekt boży *in actu*, tak nieskończonym jest intelekt ludzki *in potentia*; zdobywa wiedzę kropla po kropli, cząstka po cząstce — w rozradowanym przez siebie trudzie. Nigdy człowiek nie mógł rzeczywistości odwrócić, nigdy nie mógł swemu intelektowi nadać nieskończoności w posiadaniu, w akcji, chociaż mógł do nieskończoności zbliżać się w bezustannym wysiłku — krok po kroku, kropla po kropli, cząstka po cząstce. Nie chciał Pan Bóg tylko jednego i nigdy tego chcieć nie mógł, nie mógł tego chcieć, żeby człowiekowi wiedza przychodziła za darmo, bez pracy i wysiłku, nie mógł chcieć tego, żeby człowiek przez bunt, *per scientiam experimentalem*, miał zdobyć nieskończoność, nie mógł tego chcieć, co zawiera istotę pierwszej pokusy i pierwszego grzechu, wypowiedzianego w tym zdaniu: „Otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rdz 3, 5).

Chciał człowiek zdobyć wiedzę darmo, chciał ją darmo rozszerzyć w nieskończoność doświadczalnie, by stać się równym Bogu. Zamiast spełnić pierwsze przykazanie kultury — które nakazywało pracę w

wszelkim kierunku, według wskazówki ludzkiej natury, gdzie zakłęta została myśl Boga — chciał wyłamać się ze swej natury, chciał jak Bóg znać dobro i zło, chciał wiedzę i całą kulturę wziąć darmo, a nie na drodze pracy. To też tam, gdzie człowiek zgrzeszył, znalazł też najdotkliwszą swą karę. Miał rósć, miał sobie ziemię czynić poddaną, miał poznać bez końca, by ciągle rosła kultura, a odtąd, od grzechu począwszy, z tej jego pracy raz po raz miały wyrastać ciernie i osty, raz po raz miała praca ludzka nad rozbudową kultury schodzić na manowce, miała sama sobą się zatruwać.

Pierwszym i najwyższym przykazaniem nazwał Chrystus w Nowym Testamencie *mandatum novum*. Nowym, pierwszym i naczelnym jest to przykazanie dlatego, że zawiera w sobie tajemnicę odrodzenia człowieka i całej jego kultury. Przykazanie to powstało między dwoma ołtarzami, między ołtarzem Wieczernika i ołtarzem Golgoty, powstało jako przykazanie kapłańskie, bo zostało zwrócone do zakonsekrowanych w Wieczerniku Apostołów. Wydał je Ten, który jako Arcykapłan stanął w Wieczerniku i na Golgocie, oświadczając w swej wielkiej mowie arcykapłańskiej, że po tym pozna się jego sługę, jego kapłana, że jak On — każdy z nich duszę da jeden za drugiego. Duszę dać albo na raz całopalnie, albo kropla do kropli w ofiarnej miłości — stanie się tajemnicą odrodzenia człowieka i całej jego twórczej pracy, całej jego kultury.

DE INVESTIGATIONE CONCEPTUS CULTURAE

Argumentum

Auctor articuli conceptum culturae in tribus praesertim versiculis libri Genesis (1, 28; 2, 15; 2, 18) explorat. In articulo sequentes reflexiones proponuntur: 1. De mandato laboris in sensu optimistico intellecto. 2. De mandato laboris in explananda activitate culturali. 3. De vita sociali ut conditione culturae. 4. De cognitione humana, in potentia infinita, tamquam de manifestatione culturae. 5. De mandato novo ut mysteria continuae renovationis totius culturae.